

Mrozu, Duch

Zimna noc
Dzwonek do drzwi
Za nimi głos
Znam ją
Ma w oczach strach
Spuchniętą skroń
Proszę wejść
Uspokój się
Opowiedz jak to z nim
Wytłumacz mi jak mogło się to stać
Słuchałem i nie mówiłem nic

Wyglądała jak

Wygadała jak duch
Rozbita na pół
Wygadała jak duch
Co nigdy nie zazna snu

Co się stało z nią?
Nigdy nie pomyślałbym
Przez głowę by nie przeszło mi
Nigdy nie pomyślałbym
Co się stało z nią?
Nigdy nie pomyślałbym
Przez głowę by nie przeszło mi

Pięć stów
Tyle dałem jej na kilka szwów
W ten czas
Napisał do mnie wspólny druh:
Uważaj z nią
Nie ma gościa co narobił jej tych szkód
A to co ma na pewno to potężny dług
Skuł ją w kajdany głód
I nie ma dokąd pójść
Od pół roku już

Wygląda jak duch
Rozbita na pół
Wygląda jak duch
I kłamie jak z nut

Co się stało z nią?
Nigdy nie pomyślałbym
Przez głowę by nie przeszło mi
Nigdy nie pomyślałbym
Co się stało z nią?
Nigdy nie pomyślałbym
Przez głowę by nie przeszło mi